

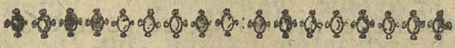


MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro LXXVII.

Dnia 1. Listopada.



*Ciąg dalszy Materyi wyżej  
rozpoczętej.*

---

**L**uboby ile możności (iako się rzekło w Monitorze Nro. LXXXII. y LXXXIII.) sama Matka własnymi pierściami dziecię powinna karmić, ponieważ porządek przyrodzenia, wszystko w niej ku tey potrzebie przysposo-

Pppp                      bił,

bił, tak wielkim oboje opatrując dobrem, atoli jednak jeżeli słabość zdrowia, lub inny jaki przypadek o niebezpieczeństwo przyprawiający dziecię niezdro- wy pokarm biorące, tego iey na siebie nie dozwala brać obo- wiązku; na ten czas zdolną bia- łogłową przybrać należy, po- dobного nie co Matce tempera- mentu, ktoraby nie młodszą nad dwadzieścia, nie starszą nad trzy- dzieści y pięć lat była, ani da- wniejszy nad 4. lub 5. miesięcy pokarm po wyleżonym szczęśli- wie połogu miała.

Mamka tak wybrana, z czer- stwością zdrowia uczciwe po- winna łączyć obyczaje. Biało- głowy rude przykry za zwy- czaj y kwaśny poniekąd pokarm mają: ta więc, którą obieramy,  
ma,

ma mieć włosy y brwi czarniawe,  
 lub też przyciemne, weyrzenie  
 miłe, y zwięzłość ciała kształ-  
 tną: uważać także trzeba, ie-  
 żli ma oddech przyiemny y nie  
 przykrą transpiracyą, dziaśła ru-  
 miane y piękne zęby, ponieważ  
 to jest znakiem *limfy* mającey  
 dobrą własność.

Obfite źródło mleka mieć po-  
 winna, pomierney wielkości  
 pierśi, od mostku odłączone y  
 nieco zwiesiste, grube y wyda-  
 tne żyły, brodawkę u pierśi  
 śniadą y należytey proporcyi.

Mleko iey białe byź powinno  
 bez zapachu, y nie wiele smaku  
 w sobie mające, ani bardzo wo-  
 dniiste, ani też bardzo gęste, po-  
 miernie się zsiadające, y ktoreby  
 się nie łatwo przy ogniu zwarzyło.

Mocney y słaszney mamki  
 trzeba mocnemu dziecięciu, nie  
 tak

tak mocney delikatnemu; aby  
 łacniey pierś ciągnąć mogło, y  
 pokarm brać ani nad to gęsty ani  
 nad to soczysty, ktoryby inaczey  
 sobie obrzydziło, y należycie  
 strawić go nie mogło.

Co się więc nieraz dzieciom  
 przytrafia, ktore karmią inne  
 Niewiaſty á nie Matki, przeto  
 też ieſt widzieć częſto, iako te  
 drobne ſtworzenia zrzędzą, krzy-  
 czą, kwilą się, á czasem nawet  
 y biją te matki przyſpobione,  
 jak tyle tego przykłaadow. Ci  
 ktorzy według ułożenia ſwego  
 dyſzkuruią, ſądzą to bydź skut-  
 kiem złego przyrodzenia, ale to  
 zdanie oczywiſcie ieſt fałszywe:  
 pewnieyſza rzecz ieſt daleko,  
 przypisać tę zrzędę ich nie ukon-  
 tentowaniu z ciągnięcia złego  
 pokarmu. Gdy obaczę dziecie  
 rzuca-

rzucające się na łonie matki, bi-  
 iące ją po pierśiach, dopiero rze-  
 knę: przybrać mu inszą mamkę.  
 Tym czasem zdami się że upe-  
 wnić mogę: iż toż samo dziecko  
 tak zrzęadne y niespokoyne na  
 ręku mamki, byłoby nie rownie  
 ciche y bardziey spokojne na ło-  
 nie matki, orazby oświadczało  
 znakami radości ukontentowa-  
 nie swoje z zasilenia się dobrym,  
 w którym tylekroć smakowało,  
 pokarmem. Co ieżli się przy-  
 padkiem zdarzy, że dzieci nie-  
 bezpieczeństwa y przeszkody,  
 ktore z obcego y niestrawnego  
 pokarmu pochodzą, podczas prze-  
 zwyciężą; w dalszym za to wie-  
 ku wiele złego y rożnych ciała  
 dolegliwości dłużej przycier-  
 pią: y toć to jest, co świat sła-  
 bym zagęszcza ludem, y kray  
 zaludnia mdłym poddaństwem.

Mam-

Mamka powinna byđż żywa, przyjemna, wesoła, mało co zważająca, aby się o lada co nie frasowała; trzeba aby się kochała w ochędostwie, nie była po-pędliwą, ani też leniwą nad to y ociężałą: potrzebę natury raz na dzień przynajmniey odbywać powinna.

Powinna też zażywać stawy zwyczajney y prostej, któraby łatwo strawić mogła, rosół, pieczone lub warzone potrawy, daleko dla niey są zdrowszym posiłkiem, iak potrawki solą przejęte lub korzeniami zaprawne: iarzyiny rozmaite, leguminy, kluski, są dla niey nie mniey dobre, ieżli ma strawny y zwyczajny do tego żołądek. Co się tycze sałaty y kwaśney kapuśty, wedle dyspozycyi iej pokarmu, można

można iey pozwolić lub zabro-  
nić onych zażywania. Jeżeli pi-  
iała wino, nie trzeba iey go ca-  
le zabraniać, atoli pomiernie za-  
wsze ma go używać, roztwarza-  
jąc wodą po większey części, tę-  
gie zaś trunki cale iey bydź mają  
zabronione.

Pomierną ma się zaprzatać ro-  
botą, strzegąc się zarowno iak  
wielkiey pracy, tak zbytniego  
lenistwa. Pod czas byloby le-  
piey, aby zażyła cokolwiek  
przywileiu małżeństwa, niżby się  
trapić miała męża niewidzeniem;  
lecz taka miłosna niewiaſta nie  
może bydź dobrą mamką, trze-  
ba koniecznie do tego bez nay-  
mnieyszey pożądlivości biało-  
głowy?

Ale to niedosyć, znaleźć zra-  
zu w mamce te wszystkie wła-  
sności,

śności, któreśmy dopiero wyliczyli, potrzeba jeszcze, żeby w niej przez wszystkie ten czas bezprzeſtannie trwały, przez który pierſi dawać dziecieniu będzie.

Trzeba ją więc odwiedzać często z ſwiadomym jakim człowiekiem, który z pilnością uważać będzie iey pokarm, puls, język y cerę. Podobnym ſpůsobem y z dziecieniem poſtąpi, po całym opatrzy go ciele, wyproźnienie iego obaczy, y zupełnie ſię dowie o tym wszystkim, cokolwiek do zachowania dyety oboygą należy, à oſobliwie ieżeli ſię dzieciecey naturze pokarm mamki nie ſprzeciwia, gdyż to ieſt gruntem, y na co naywięcey przez wszystkie czas, poki dziecie u pierſi, baczoſci y ſtarania dokładać należy.

*Reſzta w naſtępującym Monitorze*

